

RAINER ZITELMANN



OBRONIE  
KAPITALIZMU

ODPOWIEDŹ KRYTYKOM

PRZEKŁAD:  
KATARZYNA JOPEK

**FREEDOM  
PUBLISHING**

## PRZEDMOWA

W OPINII PUBLICZNEJ kapitalizm kojarzony jest ze wszystkim, co w świecie poszło nie tak. Dla wielu ludzi – nie tylko zwolenników politycznej religii antykapitalizmu – samo słowo „kapitalizm” to synonim najgorszego zła. Gdzie nie spojrzeć, nie wydaje się, aby kapitalizm miał szczególnie wielu przyjaciół czy sojuszników – mimo iż wbrew pozorom to jeden z najbardziej udanych systemów gospodarczych w dziejach ludzkości.

Najsprytniejszym zabiegiem stosowanym przez antykapitalistów jest porównywanie rzeczywistego systemu, w którym żyjemy, do obrazu doskonałego świata ich marzeń – do ideału, który tak naprawdę nie istnieje i nigdy nie zaistniał nigdzie na świecie. Autorzy takich porównań korzystają przy tym z faktu, że większość ludzi posiada skromną wiedzę historyczną, a także niewiele wie o skrajnym ubóstwie i nieludzkich warunkach, w jakich żyli nasi przodkowie przed nastaniem kapitalizmu. Antykapitaliści mają też świadomość, że w dzisiejszych czasach istnieje raczej małe prawdopodobieństwo, iż od nauczycieli w szkole czy wykładowców na uniwersytecie dowiemy się prawdy na temat okrutnych i bezdusznych warunków panujących w socjalizmie.

Wreszcie, antykapitaliści malują przyszłość w jak najczarniejszych barwach, a jednocześnie przyczyn wszelkich problemów i kryzysów doszukują się nie w zawodności państwa,

lecz w rzekomej zawodności rynku. Natomiast fakt, że każdy bez wyjątku system antykapitalistyczny zakończył się fiaskiem, zupełnie ich nie przekonuje. Mają na to gotową odpowiedź – twierdzą po prostu, że nie był to „prawdziwy” socjalizm. Zaraz po tym sugerują, że po stu latach nieudanych eksperymentów znaleźli wreszcie sposób na to, by system ten działał, jak należy.

W swej istocie kapitalizm to system gospodarczy oparty na własności prywatnej i konkurencji, w którym firmy samodzielnie decydują, co produkować i w jakiej ilości, kierując się przy tym cenami ustalonymi przez rynek. Wiodącą rolę w gospodarkach kapitalistycznych odgrywają przedsiębiorcy opracowujący nowe produkty i odkrywający nowe możliwości rynkowe, a także konsumenci, których indywidualne decyzje zakupowe decydują o sukcesie lub porażce przedsiębiorców<sup>1</sup>. Rdzeniem kapitalizmu jako systemu gospodarczego jest więc przedsiębiorczość. Właściwie najlepszym terminem na jego określenie wydaje się być ekonomia przedsiębiorcza.

Dla odmiany w socjalizmie dominuje własność państwowa – tutaj nie mamy do czynienia ani z realną konkurencją, ani z realnymi cenami. Jednak przede wszystkim w ramach tego systemu nie ma mowy o przedsiębiorczości. O tym, jakie produkty będą wytwarzane i w jakiej ilości, decydują nie prywatni przedsiębiorcy, lecz scentralizowane organy władzy państwowej do spraw planowania.

Natomiast, co ciekawe, żaden z tych systemów – ani kapitalizm, ani socjalizm – nie istnieje nigdzie w swej najczystszej postaci. W rzeczywistości wszystkie systemy gospodarcze są mniej

---

<sup>1</sup> Idąc tropem austriackiej szkoły ekonomii (zwłaszcza Josepha Schumpetera), rolę przedsiębiorczości podkreśla także chiński ekonomista Zhang Weiyang (zob. Zhang Weiyang, *Ideas for China's Future*, Palgrave Macmillan, Singapore 2020; *idem*, *A Paradigmatic Change Is Needed for Understanding the Real Market*, „China Economic Review” kwiecień 2021, nr 66).

## PRZEDMOWA

lub bardziej mieszane. Wbrew pozorom prawda wygląda tak, że każdy socjalizm dopuszcza ograniczoną ilość własności prywatnej przejawiającej się w dobrach kapitałowych i środkach produkcji oraz akceptuje obecność pewnych mechanizmów wolnorynkowych (w przeciwnym razie upadłby znacznie wcześniej), z kolei w wielu współczesnych krajach kapitalistycznych odnajdziemy sporo elementów socjalizmu i centralnego planowania (często utrudniających funkcjonowanie gospodarki rynkowej i zniekształcających jej wyniki).

W książce *Kapitalizm to nie problem – to rozwiązanie* przedstawiłem pewną teorię, „którą nazywam «teorią próbówki» – choć prawdę mówiąc nie jest to teoria, lecz raczej metafora, która pomaga lepiej zrozumieć wydarzenia historyczne. Wyobraźmy sobie próbówkę zawierającą dwa różne pierwiastki, państwo i rynek; socjalizm i kapitalizm. Co się stanie, gdy do próbówki dodamy więcej rynku, tak jak robią to Chińczycy od lat osiemdziesiątych XX wieku? Nastąpi spadek ubóstwa i wzrost dobrobytu. A jeśli dodamy więcej państwa, tak jak robią to socjaliści w Wenezueli od 1999 roku? Efektem będzie więcej biedy i mniej dobrobytu.

Na całym świecie toczy się walka między przeciwnymi siłami: rynek kontra państwo; kapitalizm kontra socjalizm. Mamy tu do czynienia z dialektyczną sprzecznością, a kierunek zmian w danym kraju – w stronę większego lub mniejszego dobrobytu – zależy całkowicie od zmian w równowadze sił między rynkiem a państwem. O ile w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku w wielu krajach nastąpiło wzmocnienie sił rynkowych (Deng Xiaoping w Chinach, Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii i Ronald Reagan w Stanach Zjednoczonych, reformy w Szwecji i na początku XXI wieku w Niemczech), dziś obserwujemy, jak to druga strona – państwo – coraz bardziej umacnia się w tej walce przeciwności.

Na poziomie idei oznacza to, że nastawienie antykapitalistyczne zyskuje na popularności i w coraz większym stopniu kształtuje poglądy znacznej części dziennikarzy i polityków”<sup>2</sup>.

Kiedy jeździłem po świecie, promując wspomnianą wyżej książkę, często zadawano mi pytania dotyczące zagadnień, których ona nie poruszała: co z degradacją środowiska? Czy w kapitalizmie, promującym powszechną pogoń za zyskiem, wszelkie inne wartości nie schodzą aby na drugi plan? Czy nie jest tak, że pomiędzy demokracją a kapitalizmem istnieje zasadnicza sprzeczność? Przecież jeśli spojrzymy na przykład Stanów Zjednoczonych, czy nie pokazał on wyraźnie, że wyniki wyborów wcale nie zależą od większości wyborczej, ale od dużych pieniędzy, jakie lokuje się w kampanie polityczne? I co z przepaścią pomiędzy bogatymi a biednymi, która, zgodnie z nieustannymi doniesieniami mediów, stale się powiększa? Ludzie pytali też: „A co powie Pan na temat globalnych monopolistów takich jak Google i Facebook, którzy stają się coraz potężniejsi?”. Było jeszcze kilka innych pytań: czy kapitalizm nie ponosi odpowiedzialności za konflikty zbrojne na całym świecie i czy nie przyczynił się do powstania okrutnych dyktatur, w tym narodowosocjalistycznego reżimu Adolfa Hitlera w Niemczech? Wreszcie ludzie, w których kapitalizm budzi wątpliwości bądź niechęć, pytali: czy nie powinniśmy szukać alternatyw dla tego systemu? Oto niektóre z kwestii, jakie zdecydowałem się poruszyć w niniejszej książce.

Lektura kolejnych rozdziałów szybko pozwoli ci rozpoznać, że nie interesuje mnie spór na poziomie teoretycznym. Przeciwnicy kapitalizmu uwielbiają rozprawiać o teoriach, ponieważ dobrze wiedzą, że jeśli pozostać na poziomie idei, nie zawsze

---

<sup>2</sup> Rainer Zitelmann, *Kapitalizm to nie problem – to rozwiązanie. Podróż po historii najnowszej z wizytą na pięciu kontynentach*, przeł. Katarzyna Jopek, Freedom Publishing, Wrocław 2022, s. 18–19.

## PRZEDMOWA

jest oczywiste, kto ma rację, a kto się myli – a oprócz tego lubią wznosić się na wyżyny abstrakcji. Jednak dla większości ludzi teorie i abstrakcyjne modele ekonomiczne są zbyt skomplikowane i oderwane od rzeczywistości. To ich pierwsza wada. Druga, znacznie poważniejsza, polega na tym, iż niektóre teorie wydają się nam atrakcyjne, ponieważ pokrywają się z tym, co myślimy, że wiemy – a zatem odpowiadają naszym inklinacjom i uprzedzeniom na temat świata. Jeśli są spójne, ciekawie sformułowane, dobrze zaprezentowane, a przede wszystkim zgodne z tym, co, jak nam się wydaje, już wiemy, robią na nas duże wrażenie. Myślę jednak, że warto zweryfikować, czy założenia, na których opiera się dana teoria, są prawdziwe. W tym miejscu natrafiamy na słaby punkt teorii promowanych przez antykapitalistów: nie zgadzają się one bowiem z faktami historycznymi.

Również niektórym zwolennikom kapitalizmu nieobce są rozważania na temat modeli ekonomicznych. Generalnie nie mam nic przeciwko temu i przyznaję, że modele te mają swoje uzasadnienie. Uważam jednak, że zanim podejmiemy decyzję co do tego, kto ma rację, zamiast angażować się w debatę na temat modeli teoretycznych, o wiele sensowniej jest przyjrzeć się faktom historycznym.

Do pisania tej książki podszedłem w następujący sposób. Można w niej wyróżnić trzy części. Najpierw szczegółowo omawiam najczęściej wysuwane argumenty przeciwko kapitalizmowi. Następnie zajmuję się kwestią realnych alternatyw dla kapitalizmu, ponieważ socjalizm dobrze wygląda na papierze – o ile nie chodzi o papier w książkach historycznych. Ostatnią część poświęcam omówieniu powszechnych poglądów na temat kapitalizmu. Być może i w twoje ręce wpadły tytuły takie jak *Nowe Oświecenie* Stevena Pinkera czy *Factfulness* Hansa Roslinga. Ja byłem zafascynowany tymi dwiema pozycjami, ponieważ według mnie genialnie demaskują to, jak bardzo myli się większość



ludzi, wierząc, że w przeszłości żyło nam się lepiej i że świat zmienia się wyłącznie na gorsze. Istnieje uderzająca sprzeczność pomiędzy danymi z badań ankietowych mówiącymi o tym, jak większość ludzi postrzega otaczający ich świat, a samą rzeczywistością, czyli faktami. Dotyczy to również opinii ludzi na temat kapitalizmu – także w tym wypadku pojawia się ogromna rozbieżność pomiędzy faktami historycznymi i ekonomicznymi z jednej strony a ludzkimi wyobrażeniami z drugiej. Dziś wiem, że tak jest, i mogłem to potwierdzić dzięki dużemu, międzynarodowemu projektowi badawczemu, w ramach którego zapytałem obywateli 32 krajów, co myślą o kapitalizmie.

Głównym celem tej książki nie jest podjęcie debaty z innymi badaczami, lecz podważenie powszechnych opinii na temat kapitalizmu. Niemniej jednak w niektórych rozdziałach odnoszę się bezpośrednio do argumentów wysuwanych przez wybitnych intelektualistów stojących po stronie antykapitalizmu, takich jak Thomas Piketty, Naomi Klein i Noam Chomsky, oraz tych, jakie można znaleźć w pracach innych uczonych i krytyków kapitalizmu. Pochyliłam się nad tymi opiniami szczególnie wtedy, gdy uważam, że znalazły one uznanie ogółu społeczeństwa. Oczywiście większość ludzi o poglądach antykapitalistycznych nigdy nie czytała dzieł Karola Marksa ani tych napisanych przez współczesnych krytyków kapitalizmu. Niemniej wiele antykapitalistycznych tez – tak chętnie nagłaśnianych przez media oraz popularyzowanych na uniwersytetach i w szkołach – zdążyło się już zakorzenić w powszechnej świadomości, a nawet traktuje się je jako jedynie słuszne, mimo iż zawierają liczne błędy.

Przekonasz się także, że mimo iż niektóre z antykapitalistycznych stanowisk mogą wydawać się świeże i odkrywczyste (jak na przykład krytyka konsumpcjonizmu), w rzeczywistości mają one długą tradycję. Podczas gdy argumenty popierające postawę antykonsumpcyjną mogły ulegać licznym zmianom – czasami zwolennicy

## PRZEDMOWA

tego ruchu byli zaniepokojeni upadkiem kultury, innym razem na pierwszy plan wysuwały się rzekome zagrożenia wynikające z „wyobcowanej konsumpcji”, aż po niepokój wywołany zmianami klimatycznymi – jednak na celowniku zawsze było to samo, czyli kapitalizm. Ta wciąż zmieniająca się argumentacja zwolenników antykonsumpcjonizmu pokazuje, że to nie uzasadnienia są tutaj najważniejsze, a cel krytyki. Niektórzy antykapitaliści, w tym Naomi Klein, przyznają nawet otwarcie, że kwestiami takimi jak zmiany klimatu zainteresowali się dopiero wtedy, gdy odkryli w nich nową i skuteczną broń w walce z tym, czego nie znoszą w pierwszej kolejności – z kapitalizmem.

Krytycy prawdopodobnie zarzucą mi „jednostronność”. Stanie się tak, ponieważ znaczna liczba faktów i argumentów przytaczanych przeze mnie w tej książce podważy wiele „prawd” o świecie wyznawanych przez większość ludzi, a także zaprzeczy narracji rozpowszechnianej przez wiodące media (do czego wrócę za chwilę).

Dlatego sięgając po tę książkę, należy być gotowym do zaakceptowania argumentów mogących podważyć wyznawany przez siebie dotychczas światopogląd. We wspomnianym przeprowadzonym przez nas międzynarodowym badaniu poprosiliśmy respondentów z trzydziestu dwóch krajów o wskazanie, w jakim stopniu zgadzają się bądź nie zgadzają z przedstawionymi im osiemnastoma twierdzeniami. Dzięki temu mogliśmy poznać ich opinie na temat kapitalizmu. Jedno z twierdzeń budziło szczególną niezgodę, a mianowicie, że kapitalizm poprawił warunki życia zwykłych ludzi w wielu krajach – większość respondentów skłaniała się raczej ku przekonaniu, że ponosi on winę za głód i ubóstwo. Liczby, jakie przedstawiam w Rozdziale 1, wyraźnie pokazują, że jest dokładnie odwrotnie.

Jednak w odniesieniu do zjawiska głodu i ubóstwa bardzo trudno jest prowadzić merytoryczną dyskusję opartą na faktach.



Jak bowiem wielokrotnie wykazały liczne eksperymenty i badania naukowe, im więcej emocji wzbudza dany temat, tym mniej jesteśmy skłonni zaakceptować dane empiryczne sprzeczne z naszymi opiniami.

W ramach cyklu piętnastu niemal identycznych reprezentatywnych ankiet przeprowadzonych na przestrzeni ostatnich niemal trzydziestu lat badacze pokazywali respondentom kartkę, na której widniał obrazek człowieka z dymkiem, po czym zwracali się do nich w następujący sposób: „Opowiem teraz o zdarzeniu, do którego doszło ostatnio podczas dyskusji panelowej na temat... [w tym miejscu padały różne kontrowersyjne zagadnienia, takie jak na przykład inżynieria genetyczna, zmiany klimatyczne, energia jądrowa czy zanieczyszczenie powietrza]. Eksperti mówili o najnowszych dokonaniach w tej dziedzinie oraz o wynikających z tego zagrożeniach. Wtedy nagle ktoś z publiczności podnosił się i zaczynał wykrzykiwać coś do panelistów oraz reszty zgromadzonych na widowni osób”. Po takim wstępie badacze prosili respondentów, aby ci spojrzeli na kartkę z obrazkiem przedstawiającym osobę oraz dymek, w którym mieściły się słowa: „Co mnie obchodzą liczby i statystyki? Jak można wypowiadać się z taką obojętnością, kiedy stawką jest przetrwanie ludzkości i całej naszej planety?”. Pod dymkiem znajdowało się pytanie: „Czy uważasz, że osoba na rysunku ma rację, czy raczej się myli?”. Pytanie to powracało wielokrotnie przez 27 lat trwania tych badań w 15 różnych reprezentatywnych ankietach i odnosiło się do wielu wzbudzających emocje i kontrowersyjnych tematów. Niezmiennie większość respondentów (średnio 54,8 procent badanych) zgadzała się z awanturnikiem, który nie był zainteresowany faktami. Tylko 23,4 procent uważało, iż jest on w błędzie<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. Hans M. Kepplinger, *Risikofallen und wie man sie vermeidet*, Herbert von Halem Verlag, Cologne 2021, s. 62–63.

## PRZEDMOWA

Pisząc tę książkę, nie zamierzałem przyjmować sztucznej postawy „centrowej” ani też dogadzać dużej liczbie ludzi wyznających błędne opinie – fakty są bowiem niepodważalne. To stwierdziwszy, biorąc pod uwagę setki prac, które jak dotąd napisano w celu potępienia kapitalizmu, uznałem, że z pewnością nie byłoby nic złego w napisaniu książki w jego obronie. W każdej sprawie sądowej oskarżonemu przysługuje przecież obrońca. Sędzia – w tym wypadku jesteś nim Ty, drogi Czytelniku – wydaje wyrok dopiero po zapoznaniu się ze wszystkimi faktami i argumentami obu stron. W niniejszym kontekście należałoby zatem uwzględnić również fakty przemawiające za kapitalizmem. Wszak proces, w którym zabrakło obrony, a prokurator i sędzia są w zмовie, byłby niczym więcej jak procesem pokazowym. Niestety, debata na temat kapitalizmu często przypomina właśnie taki pokazowy proces zamiast pełnego wymiaru sprawiedliwości.

Byłem pod wielkim wrażeniem jasnych i prostych terminów, jakie w obronie gospodarki rynkowej zastosował profesor Zhang Weiyang, znany ekonomista z Uniwersytetu Pekińskiego i mój przyjaciel. Dlatego zdecydowałem się dołączyć do tej książki jego artykuł, który znajdziecie na stronach 453–482. Czytelnikom, dla których temat kapitalizmu jest jeszcze zagadnieniem obcym, polecam, aby przeczytali ten rozdział w pierwszej kolejności, zaraz po Przedmowie.

W tym miejscu chciałbym jeszcze podziękować naukowcom i przyjaciołom, z których część zapoznała się z poszczególnymi rozdziałami tej książki, oraz innym, którzy przeczytali cały rękopis. Wszyscy oni wspierali mnie słowami zachęty i krytycznymi uwagami. Do osób, którym pragnę podziękować, należą: profesor Jörg Baberowski, doktor Daniel Bultmann, profesor Jürgen W. Falter, profesor Thomas Hecken, doktor Christian Hiller von Gaertringen, doktor Helmut Knepel,

## W OBRONIE KAPITALIZMU

profesor Eckhard Jesse, profesor Hans Mathias Kepplinger, profesor Wolfgang König, doktor Gerd Kommer, profesor Stefan Kooths, profesor Wolfgang Michalka, Reinhard Mohr, doktor Kristian Niemietz, profesor Werner Plumpe, profesor Martin Rhonheimer, profesor Frank Trentmann, profesor Bernd-Jürgen Wendt i profesor Erich Weede.

Szczególne podziękowania kieruję do doktora Thomasa Petersena z Instytutu z Allensbach, który przez wiele miesięcy kierował międzynarodowym projektem badawczym, oraz do mojego przyjaciela Ansgara Grawa, którego talentowi z kolei zawdzięczam fachową redakcję tej książki.